

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.  
W Polsce miesięcznie 80 gr.  
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:  
Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.  
W tekście . . . . . 20 „  
Nadstanie . . . . . 10 „  
Ogłoszenia . . . . . 5 „  
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Sejm i Senat w obecnej dobie. — Z Posiedzenia Rady gminnej. — Rozwój rzemiosła polskiego. — Gmina Rzeszów a nowa ustawa — Ze sali sądowej. — Pożyczka Rzeszowa. — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

## Wszelkie druki

posiada na składzie  
**DRUKARNIA UDZIAŁOWA**  
W RZESZOWIE.

## Sejm i Senat w najbliższej dobie.

W dniu 27 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie Sejmu i Senatu. Rozpocznie ono nowy okres w życiu politycznym Polski. Jaki? Na ten temat snuć można tylko mniej lub więcej prawdopodobne przewidywania, bo zbyt wiele jest niewiadomych.

Dziś trudno jest przewidzieć, jak się ułożą stosunki między władzą wykonawczą, a władzą prawodawczą. Jest w każdym razie rzeczą oczywistą, że mając własne stronnictwo w parlamencie, będzie rząd zmuszony do ujawnienia swego stanowiska w każdej sprawie, jaka się zjawia na porządku dziennym. Okres tajemniczości minął, rząd nie tylko będzie musiał odsłonić zasady swej polityki, lecz zająć stanowisko w każdym poszczególnym wypadku. Będzie to niewątpliwym postępem w naszym życiu politycznym, opinia publiczna bowiem będzie mogła sobie zupełnie dokładnie zdać sprawę z tego, na jakich podstawach się opiera i jakimi drogami idzie polityka rządu. Przekonamy się też rychło, czy rząd będzie szukał jakiejś stałej większości w Sejmie, czy też będzie wzorem większości rządów dotychczasowych, tworzył tę większość od wypadku do wypadku.

Jest rzeczą wiadomą, że postowie z „Jedynki“ będą bez zastrzeżeń popierać rząd, lecz nie jest już wcale rzeczą pewną, czy zdołają utrzymać między sobą harmonię i współdziałanie. Jest natomiast rzeczą zgoła niewiadomą, jaka będzie polityka poszczególnych stronnictw lewicowych. Najwyraźniejszy program ma niewątpliwie PPS., lecz jakiej się będzie trzymała taktyki, tego nikt zgoła przewidzieć nie jest w stanie. Nic też nie wiemy o zamiarach grup, które wystawiły razem listę 25.

Stanowisko Związku Ludowo-Narodowego natomiast jest zupełnie określone. Związek będzie prowadził politykę zasad. Zgodnie z przyjętymi w tym zakresie zwyczajami parlamentarnymi, będąc w opozycji do rządu, da wyraz temu swemu stanowisku przy okazji wszystkich głosowań, przy których będzie wchodziła w grę kwestja zaufania do rządu, we wszystkich innych wypadkach natomiast będzie zajmował stanowisko rzeczowe, zgodne ze swoim programem i ze swymi zasadami.

Stronnictwo obozu narodowego wobec zagadnień, jakie się w parlamencie zjawia, będzie musiało być czynne. Nie wystarczy krytyka, lecz musi się wyrazić własne ujęcie spraw w postaci konkretnych wniosków i projektów.

Jeśli Sejm nowy będzie miał warunki pracy, jeśli się nie rozbije o którąś z nielicznych

raf, jakie spotyka na swej drodze od samego początku, to obszar tej pracy będzie bardzo rozległy. Prowizorium budżetowe i budżet, wszystkie wydane na podstawie pełnomocnictw rozporządzenia Prezydenta, reforma Konstytucji, reforma podatkowa, będąca jednym z warunków pożyczki amerykańskiej itd. Na pierwszy rzut oka widać, że wszystkie te zagadnienia sięgają bardzo głęboko w życie społeczne i gospodarcze Polski. Przy każdym z nich musi się ujawnić nie tylko program, lecz zasadnicze poglądy polityczne, społeczne i ekonomiczne. Praca Klubu narodowego w parlamencie będzie przeważnie czynnikiem w formowaniu się programu obozu narodowego. To właśnie nakłada na posłów i senatorów, którzy będą członkami tego Klubu trudne i ciężkie obowiązki.

### Wyjaśnienie.

Leży przedemną Nr. 2 „Gazety rzeszowskiej“ w którym znajduje się streszczenie mowy przedwyborczej p. Dra Krogulskiego.

Wywody polityczne nie ciekawią mnie, natomiast nie mogę pominąć milczeniem, przedstawienia sprawy toasty p. Dr. Krogulskiego na opłatku w „Sokole“ w r. 1927 w związku z nieobecnością polskich Sokołów w uroczystościach Husa w Pradze.

Ujmuję rzecz czysto z punktu widzenia religji katolickiej.

Kościół katolicki nieomylnym wyrokiem potępił Husa jako heretyka a jego naukę jako heretycką. Każdy więc katolik musi się pod utratą zbawienia temu wyrokowi poddać bez względu na to, czy jest prostaczkiem, czy studjuje dzieła religijne, lub kacerskie. Każdy też katolik, któryby uporczywie trwał w mniemaniu że kościół się omylił, lub ktoby popierał uporczywie Husa, jako heretyka lub jego naukę, przestaje należeć do wierzących katolików, staje się heretykiem.

Wychodząc z zasad powyższych udział w odsłonięciu pomnika Husa nie tylko Sokołów polskich, ale każdego katolika, nawet Czecho-Słowaka, jest zabroniony przez kościół, bo to przecież niczem innym nie jest, tylko popieraniem Husa, jako heretyka. Gdyby nawet chciał katolik tem twierdzeniem siebie usprawiedliwić, iż przy odsłonięciu nie było żadnych modlitw heretyckich, a więc że była to rzecz świecka, to mimo tego udziału wziąć nie mógł,

bo w każdym wypadku, jest tak dla tego, który brał w niem udział, jak dla wszystkich, którzy o tem czytać w gazetach będą, przyczyną błędnych mniemań o kościele katolickim. Wszyscy by uczestnicy katolicy tej uroczystości stwierdzili, że z nauki kościoła katolickiego nie wiele sobie robią, że ta nauka nie stoi na silnych podstawach nieomylności kościelnej. A więc jest to zniewaga religji katolickiej i ściśle się z nią łączy.

Nawet radykałiści polscy uznają to stanowisko, tylko wyszukali dla Sokołów polskich wyjście z matni. Powiadają mianowicie, że Sokoli mogli odbyć zjazd w Pradze, tylko przy odsłonięciu pomnika nie brać udziału. Jest to jednak tak bezsensowne, tak śmieszne wyjście, że prawie nie potrzeba wiele argumentować. Wszak uroczystości odsłonięcia pomnika Husa łączyła się z mnóstwem pojedynczych występow, które wszystkie razem stanowiły jedność. Nawet więc Sokoli polscy, gdyby wzięli udział w tej uroczystości, zaprestowaliby by nie mogli i niktby sobie z tego nie robił, że w almanachach i gazetach stałoby czarno na białym napisane, iż Sokoli polscy wzięli udział w odsłonięciu pomnika Husa. Ale i poza to każdy dobry katolik wie dobrze o tem, że sprawa wiary to rzecz bardzo a bardzo ważna, to rzecz bardzo a bardzo delikatna, żeby ją półśrodkami obejść lub przemycić można. Jeżeli chodzi już o najślabsze skwalifikowanie takich wybiegów i wykrętów, to można powiedzieć, że jest to świecenie świeczki Bogu a ogarka djabłu.

My jednak katolicy mamy jeszcze większą pewność, że sprawa udziału w odsłonięciu pomnika Husa łączy się ściśle z religją. Oto najwyższy nasz pasterz Pius XI odwołał swego nuncjusza, dlatego że rząd czecho-słowacki, a więc ziomkowie Husa, wzięli w roku 1925 udział ostentacyjny w uroczystości Husa. Tym postępkem stwierdził papież, że była to zniewaga jego, jako przedstawiciela religji katolickiej a Czechostowacja jest krajem katolickim. Tak samo nasi polscy biskupi jednoznacznie przestrzegali w r. 1926, że byłoby zniewagą religji, wzięcie udziału Sokołów w obchodzie Husa.

Dla Polaka katolika nie ma więc dwóch zdań, że była to sprawa ściśle religijna i dlatego cześć naszym Sokołom polskim, że w zjeździe udziału nie wzięli. Polska nie straciła a katolicy Czechostowacy dużo zyskali.

Rzeszów, 24 marca 1928.

**Ks. Michał Tokarski**  
proboszcz rzeszowski.

### Popierajcie cele T. S. L.

Zapisujcie się na członków z kładką roczną 2 Zł.  
(Biuro T. S. L., gmach „Sokoła“, codziennie od 5—7).

# DO P. T. PRENUMERATORÓW.

Wszystkich naszych prenumeratorów, którzy otrzymali nasze listy, a do dziś dnia nie wpłacili prenumeraty, upraszamy o bezzwłoczne uregulowanie.

## Z posiedzenia Rady gminnej dnia 26-go marca br.

Interpelacje — zaoszczędzenia budżetowe — 2 milionowa pożyczka inwestycyjna — częściowa spłata weksli wyborczych — idylla Klubu mieszczańskiego i Klubu żydewskiego — wyrzucenia burmistrza.

### Interpelacje.

Dr. Wang stawia zarzuty skierowane do burmistrza na stronnictwo traktowanie petentów o pożyczki w Kasie Oszczędności i stwierdza, że, aby otrzymać pożyczkę w K. O. trzeba należeć do partii burmistrza. To się sprzeciwia założeniu Kasy Oszczędności i zasadniczym podstawom sprawiedliwości i uczciwości obywatelskiej. Kasa Oszczędności gwarantowana przez miasto i wszystkich mieszkańców, ma w równej mierze służyć wszystkim i baczyć tylko na płatność pożyczającego, ale nigdy na jego przynależność partyjną, gdyż inaczej staje się instytucją forytującą popleczników burmistrza, a rujnąjącą jego przeciwników.

Na interpelację Dra Wanga zastrzegł się burmistrz, że w Kasie Oszczędności polityki się nie uprawia i że traktuje się wszystkich obywateli narówni.

Wielokrotnie podnosiliśmy na łamach „Ziem” te zarzuty, które czyni obecnie Dr. Wang, a odpowiedź burmistrza uważamy za gołosłowną. Kasa Oszczędności służyła i służy do protegowania wielbicieli spółki Dr. Krogulski i Dr. Hochfeld i tylko tym pożyczkę łatwo otrzymać, Kasa Oszczędności jest i była expozyturą wyborczą spółki magistrackiej i w tem musimy się z Drem Wangiem zgodzić. Jeżeli żyd taką interpelację skierował do burmistrza, musiał mieć rażące dowody, gdy zważymy, że Kasa Oszcz. swemi funduszami w daleko większej mierze świadczy żydom, aniżeli katolikom. Tę okoliczność może stwierdzić nawet obecny adherent Dra Krogulskiego r. Ks. Dr. Chmielnikowski, który tę sprawę przed kilku laty komisyjnie badał.

R. Dyr. Wilk interpelował w sprawie utrzymania skwerów przed Gimnazjum I. i przed Starostwem, które przez zaniedbanie zamieniły się w śmietnisko i nieestetyczne i niehygieniczne. Interpelant zwraca się do burmistrza o odstąpienie tych skwerów pod jego zarząd, a ręczy za ich utrzymanie higieniczne i estetyczne. Burmistrz przyrzekł zając się skwerami, lecz odstąpić majątku gminy nie może.

### Dyr. Szaynowski

referuje imieniem magistratu, że w roku zeszłym gospodarowano tak oszczędnie, iż budżet za rok 1927 do końca marca 28 wykazuje ponad 100 tyś. oszczędności. Stawia wniosek magistratu wypłaty z tych pieniędzy urzędnikom 50% dodatku w stosunku do pobieranych pensyj.

R. Krwawicz uzależnia głosowanie Klubu PPS. za tym wnioskiem, o ile Rada zgodzi się na przesunięcie niższych funkcjonariuszy, którzy mają wprost głodowe wynagrodzenia, do wyższych szczebli. R. Krwawicz postawił jednak to juncim dla galerji i dla jednania sobie popularności, gdyż na nieobowiązuje przyrzeczenie burmistrza, że sprawą niższych funkcjonariuszy się kiedyś (?) zajmie, r. Krwawicz wniosek cofnął. Czekaj tatka latka! Nad temi oszczędnościami budżetowymi i nad uchwałą przyznającą 50% dodatek urzędnikom należy się nieco zastanowić. Gdy przyjdzie pod obrady budżet na rok 28/9 zaznajomimy obywatelstwo z dochodami gminy. Oszczędności nieomal w każdym budżecie można zrobić, jeżeli się budżetu uchwalonego nie wyczerpie i nie robi dla miasta nic lub prawie nic. Weźmiemy bodaj jeden dział drogowy. Pytamy się Was Obywatele, co gmina zrobiła w r. 1927, ile ulic wyregulowała, ile bruków, ile chodników założyła — czy nie jedziemy dzisiaj po takich samych dziurach na ul. Trzeciego Maja, Grunwaldzkiej, Dra Jabłońskiego, Grottera jak zeszłego roku — czy ulice na Budach, Rwsu, Wygnańcu, Podpromiu są dzisiaj w lepszym stanie — czy ulice śródmieścia uległy ulepszeniu — musimy odpowiedzieć, że nie, że się prawie nic nie zrobiło. Zaoszczędzenia więc nie wskazują na ekonomiczne gospodarowanie, lecz na zapoznanie najistotniejszych potrzeb gminy. Tyle co do zaoszczędzeń.

A teraz nieco o dodatku 50%. Podkreślamy z całym naciskiem, że nie zazdrościmy urzędnikom, zważwszy dzisiejszą drożyznę i nie podnieśliśmy słowa protestu, gdyby podniesiono na stałe płace urzędnikom, o ileby budżet na to pozwalał, jednak każdemu myślącemu obywatelowi musi wpaść czas, kiedy się uchwała dodatki dla urzędników. Przez szereg lat nie myślał obecny burmistrz o poprawie losu urzędników i gdy jeszcze w starej radzie upominano się, by urzędników gminnych traktować bo-

daj jak urzędników państwowych, burmistrz stale się temu sprzeciwiał i dopiero po wielu latach, wielu interpelacjach i wnioskach udało się ówczesnej tzw. opozycji sprawę pomyślnie przeprowadzić.

Dr. Krogulski ruszony sumieniem, czy altruizmem? wystąpił dwa razy z nadzwyczajnym renumerowaniem urzędników — po raz pierwszy tuż przed wyborami do rady gminnej, drugi raz obecnie t. j. po wyborach do rady gminnej i sejmowych. Z takiego postępowania burmistrza nawet prostaczek nabrać musi przekonania, że pierwsza podwyżka mogła mieć na celu kaptowanie sobie urzędników dla wyborów — druga pewnego rodzaju wynagrodzenie za wybory.

Zaoszczędzeniami budżetowymi przez niewykonanie zamierzeń budżetowych choćby tylko w dziale drogowym spłacił Dr. Krogulski 1-szy weksel wyborczy za pomyślnie przeprowadzenie wyborów do rady gminnej. Łatwo zrozumieć, dlaczego nie zgodził się Dr. Krogulski na wniosek r. Krwawicza dzisiaj.

Przy uchwaleniu pierwszej remuneracji, uwzględniono wszystkich pracowników, nawet robotników dziennych, gdyż trzeba było skaptować na listę magistracką i socjalistów, z którymi Dr. Krogulski do wyborów gminnych szedł. Do wyborów sejmowych Dr. Krogulski szedł jako jedynkarz, liczył na pewno na poparcie urzędników — niżsi funkcjonariusze i robotnicy szli za dwójką a w części za dwudziestką czwórką więc za stronnictwami zwalczającymi jedynkę. Miałby dzisiaj honorować przeciwników, którzy go powalili i zniweczyli jego najgorętsze aspiracje dojsia na ul. Wiejską? Miałby myśleć o nich za to, że przez niah zwichnął nogi w drodze na ul. Wiejską? R. Krwawicz mógł się spodziewać, że tego Dr. Krogulski nie zrobi i dlatego wniosek jego uważaliśmy za demonstracyjny, dla ulicy. (c. d. n.)

## Cuda elektrokultury we Francji.

W „Polsce Zbrojnej“ znajdujemy następującą ciekawą korespondencję z Paryża, którą poniżej cytujemy:

Miałem sposobność zwiedzić niedawno niewielką stację doświadczalną rolniczą, odległą od Paryża o czterdzieści kilka kilometrów. To, co tu zobaczyłem, tak mnie zdumiało i do tak poważnych naprowadziło refleksyj, iż nie mogę się oprzeć, aby tu zainteresować czytelników — powiem nawet wprost — ku pożytkowi kraju.

Wracam właśnie z takiej „ziemi obiecanej“ i to, co na własne oczy i to przy świadkach bardzo rozsądnych widziałem, to wam tu opowiem. Widziałem kapustę takich rozmiarów, że poza jej „główką“, zaledwie widać postać człowieka; obwód jej listków rozchylających się wynosił ni mniej ni więcej tylko ośm metrów. Widziałem zwyczajne źdźbło trawy i zboża, mające dwa i pół metra wysokości. Widziałem drzewa, których sam stan zupełnego obumarcia stwierdzała żałośnie fotografja, a które po zastowaniu magicznej kultury dawały owoce — gruszki — ważące dosłownie trzy funty każda sztuka. Sałata małańka strzępiasta, zwana chicoree, zamiast 15—20 ctm., miała liście na 60 centymetrów. Liście bzu tak u nas powszechnie znanego, których normalną wielkość wszyscy dobrze znacie, są tu tak olbrzymie, że za nimi całą twarz schować zupełnie możecie. Buraki cukrowe — tak ważna u nas gałąź produkcji rolnej — i winogrona, nietylko, że dochodzą niebywałych rozmiarów, ale wykazują wyższy procent cukru... Zrozumieją to najwyraźniej cukrownicy, którzy w Polsce wiele mają w tej dziedzinie do powiedzenia.

Zapytacie, na jakiej drodze uzyskano te rezultaty? Otóż rzecz polega na prostym zjawisku, na istnieniu elektryczności w stanie rozproszonym w naszej atmosferze, która schwyta na za pomocą prostych i niewielkich aparatów i sprowadzona pod glebę, spotykając się tu z prądami magnetycznymi ziemi, sprawia regenerację tej gleby i kilkakrotnie zastępuje najlepsze, jakie istnieją, nawozy naturalne i sztuczne. Nie jest to bynajmniej elektryczność uzyskiwana jako siła napędowa za pomocą maszyn, ale elektryczność atmosferyczna, która nic, absolutnie nic, nas nie kosztuje. Jedyne koszty i to niewielkie, to jednorazowe założenie pasa aparatów na słupach kilometrowych, co trzy metry jeden od drugiego, które prowadzą w nieskończoność po linii południka magnetycznego ziemi prąd ożywczy poprzez pola. Wynalazek ten opatentowano oddawna i nagrodzony leczniami odznaczaniami.

Wszystko to może mieć dla Polski kolosalne znaczenie, jako dla kraju typowo rolniczego. Wątpię, by polskie rolnictwo dostało się już bez apelacji w ręce nieubłaganych w swym egoizmie syndykatów nawozów sztucznych. Jeśli nawet takie syndykaty istnieją, nie powinny one absolutnie i bez pardonu przeciwstawiać się zorganizowaniu w Polsce produkcji na zasadach elektrokultury. Dość będzie, jeśli rząd chronić będzie, jeśli nie wprost popierać ten wypróbowany już w wielu krajach sposób wzmoczenie produkcji rolnej, a co za tem idzie, bogactwa kraju.

## Gmina Rzeszów — a nowa ustawa.

W numerze 32 „Dziennika Ustaw“ ukazały się dwa bardzo ważne rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej: „O zaopatrywaniu ludności w wodę“ i „O usuwaniu nieczystości i wód opadowych“.

Pierwsze z tych rozporządzeń nakłada na gminy (bez wyłączenia gmin wiejskich) obowiązek przestrzegania, by istniejące w ich obrębie publiczne i prywatne urządzenia do zaopatrywania ludności w wodę odpowiadały przepisom rozporządzenia pod względem zdrowotnym — obowiązek oraz budowy i utrzymania urządzeń do zaopatrywania w wodę do użytku publicznego. Minister spraw publicznych może nałożyć na poszczególne gminy obowiązek urządzenia wodociągów i kanalizacji w określonym terminie, a jeśli gmina nie przystąpi do tego, przymusowo wstawić do jej budżetu odpowiednie sumy. Do czasu pobudowania wodociągów — gmina obowiązana jest budować i utrzymać studnie publiczne w liczbie, odpowiadającej potrzebom miejscowym.

W miejscowościach powyżej 25 tyś. mieszkańców musi być urządzenie kanalizacyjne do odprowadzania nieczystości i wód ściekowych oraz do oczyszczenia ścieków, w każdej gminie takie sposoby i urządzenia zbierania, przechowywania i usuwania nieczystości oraz wód opadowych, któreby zapewniały czystość gleby, wód i powietrza w gminie. W gminach liczących powyżej 10 tysięcy mieszkańców do gminy należy usuwanie śmieci i odpadków z poszczególnych nieruchomości, a w każdej gminie muszą być zaprowadzone prywatne urządzenia do zbierania śmieci i odpadków. We wszystkich gminach powinny być pobudowane: ustępy do użytku interesantów w gmachach przeznaczonych do użytku publicznego i ustępy publiczne na placach lub ulicach, w miarę możliwości w podziemiu, w liczbie dostatecznej.

Rozporządzenie to będzie miało niezmiernie ważne znaczenie dla poszczególnych miast i gmin wiejskich w Polsce, gdyż drobny tylko odsetek ich posiada urządzenia które będą musiały wprowadzić w krótkim czasie. Oczywiście wartość zdrowotna tych urządzeń jest bezsporna jednakże urzeczywistnienie ich wymaga wielkich sum pieniężnych, na które będą się musiały zdobyć poszczególne gminy.

## Ze sali sądowej.

Od dnia 12 marca br. odbywa się kadencja Sądu przysięgłych w Sądzie Okręgowym. Kadencja obecna jest niezmiernie długa z powodu wielkiej ilości spraw do osądzenia.

Niżej podajemy sprawozdanie z jednej z ciekawych spraw, jaką była przedmiotem rozprawy w dniach 17, 18 i 19 marca br.

Na ławie oskarżonych zasiadł Bartłomiej Sudoł, lat 22 zamieszkały w Klatkach ad Krządka, w powiecie Kolbuszowskim — oskarżony o zbrodnię rabunkowego morderstwa.

Akt oskarżenia brzmi w streszczeniu następująco:

Koło godziny 1-szej w nocy z poniedziałku na wtorek z 29 na 30 sierpnia 1927, wdarł się 3 zamaskowani bandyci przez wydatę w dachu poszycie do izby mieszkalnej Józefa Puzia, w Wilczej Woli i przyświecając sobie elektrycznymi latarkami poczęli przeszukiwać mieszkanie, w którym spał Józef Puzio z żoną i 6 dziećmi. Zbudzeni szmerami domownicy poczęli w przerażeniu jużto przytrzymywać napastników, jużto rzucać się ku drzwiom i oknu, by szukać ratunku w ucieczce i zwołać na pomoc sąsiadów. Bandyci poczęli z furją razić strzałami z broni palnej i kaleczyć nożami czy bagnetami każdego, kto usiłował stawiać im opór lub wybiec z domu na ratunek. Masakra bezbron-

nych ofiar i zamieszanie wywołane chęcią wydobycia się domowników z mieszkania trwała kilka chwil, poczem bandyci zorientowawszy się, że Marji Puzio udało się wybiec z domu przez okno i że niebawem nadejdą sąsiedzi z pomocą, uszli w mrokach nocy, pozostawiając na miejscu swych zbrodni trupa Katarzyny Puzio, zastrzelonej kulą karabinową, dogorywającego od otrzymanych ran Józefa Puzio, który w kilka godzin później zmarł nie odzyskawszy przytomności i ciężko poranioną żonę jego Zofję Puzio.

Kiedy policja wszczęła dochodzenia celem ustalenia osób sprawców, okazało się, że podstawą do wykrycia ich mogą być wyłącznie rzeczowe dowody zbrodni a to łuska z naboju rewolwerowego, kula rewolwerowa wydłubana ze ściany i 2 naboje karabinowe, pozostawione na miejscu czynu. Domownicy mogli bowiem stwierdzić to tylko, że sprawców było 3-ch, że jeden odpowiadał wzrostowi obwinionemu a dwaj byli od niego wyżsi.

Te okoliczności, tudzież kiepska opinia obwinionego jako trudniącego się naprawą broni, spowodowały skierowanie przeciwko niemu dochodzeń i śledztwa, która w rezultacie doprowadziła do ustalenia faktów wskazujących że on był uczestnikiem napadu i sprawcą śmierci Józefa Puzi.

Z zeznań świadka Jana Kwaśnika popartych ostatecznie przyznaniem się obwinionego wynika, że w krytyczny poniedziałek wieczorem wypożyczył obwiniony od niego rewolwer (hiszpan) z jednym nabojem, że następnie z tym rewolwerem udał się do brata swego Jana Sudoła do Krządky i wziął od niego jeszcze 2 czy 3 naboje nadające się do tego rewolweru, uzbrojony w ten sposób wrócił do Kłatek, gdzie widziano go koło godziny 22:30 w towarzystwie 2 wyższych osobników, idących drogą prowadzącą ku Wilczej Woli, poczem obwiniony nie mógł już wykazać w sposób wiarogodny kiedy do domu powrócić.

Stwierdzono również, że obwiniony zachodził po powrocie Katarzyny Puzio z Ameryki do jej domu w sprawie odebrania przesyłki dla swego ojca Marcina i zapłacenia przypadających Puziównie za przewóz należności.

Wreszcie okazało się, że obwiniony czuł w sobie „powołanie na bandytę, gdyż wobec kilku osób wyrażał się, że jeżeli się nie ożeni to zostanie bandytą.

Grupując te fakty w logiczny związek przyczyn i skutków musiało się zdaniem oskarżenia przyjąć do wniosku, że obwiniony był o ile nie organizatorem napadu, zaczął przemawiać cały „arsenal” posiadanej broni, a zwłaszcza sztućca czy karabinu, do którego używać musiał przypływających naboju podobnych do tych, które znaleziono na miejscu czynu (karabin ten obwiniony ukrył i wydać go nie chce) to w każdym razie uczestnikiem zbrodnicy napadu na dom Puziów i mordercą Józefa Puzia.

(c. d. n.)

## Rozwój rzemiosła polskiego.

Rzemiosło polskie, które tak dzielnie pomagało do utworzenia wolnego Państwa Polskiego, którego poświęcenie w sprawach publicznych sięga dawnej tradycji Kilińskich, nie znalazło w odrodzonej Ojczyźnie należytego zrozumienia.

Ciągle panuje mniemanie, jakoby rzemiosło, które ma dzieje swoje owite we wspaniałą tradycję, sięgającą hen w odległe czasy średniowiecza, już się przeżyło.

Dzień wedle ogólnego mniemania ma królować wszechwładnie przemysł wielki fabryczny, oparty na najnowszych zdobyczach techniki, rzemiosło zaś słabe finansowo i niezdolne do walki konkurencyjnej z przemysłem, jest jedynie skazane na vegetację, na powolne lecz pewne konanie.

Jedną z szkodliwych ustaw, jakie ukuto dla rzemiosła w ostatnich czasach jest ustawa o przedmiocie pracy młodocianych, którą ogłoszono w Dzienniku Ustaw z dnia 2 lipca 1924 r.

W ustawie tej już we wstępnych artykułach popełniono znaczne błędy, kiedy w poczet młodocianych zalicza się osoby od lat 15 do ukończonych lat 18. Według mego zdania o wiele racjonalniejszym jest, jeżeli do młodocianych zaliczy się osoby, które ukończyły szkołę, czyli od skończonych lat 14.

Tymczasem inaczej sądzą panowie ustawodawcy. Według ich mniemania należy uczniowi po skończeniu szkoły dać rok czasu do wychnienia po okropnych tarapatkach szkolnych.

Dlatego też zaliczają jedynie osoby z ukończonym 15 rokiem życia do młodocianych i tym jedynie pozwalają pracować zarobkowo. Młodszy zaś mają siedzieć na łasce rodziców lub waleśać się bez żadnego zajęcia.

W § 5 czytamy, że przyjmowanie do pracy zarobkowej dzieci przed ukończeniem lat 15 jest wzbronione.

Nie chcę na tem miejscu bynajmniej wdawać się polemikę z szanownymi twórcami powyższej ustawy, lecz w imię prawdy śmiało powiedzieć mogę, że jest ona pojęta zbyt ogólnie, zamała przystosowana do poszczególnych wypadków, a temsamem mało pożyteczna.

Ale cóż ma zrobić chłopiec, który w 14 roku ukończy szkołę powszechną, przez cały rok, jaki mu zostaje, zanim może zająć się uczciwą pracą zarobkową i myśleć o swojej przyszłości życiowej? — Siedzieć na łasce rodziców, którzy w obecnych finansoso tak ciężkich czasach sami zaledwie koniec z końcem wiążą i być dla nich ciężarem?

Lub z braku zajęcia uczciwego, z braku pieniędzy potrzebnych do życia, z biedy, jaką pomnaża w rodzicielskim domu, szukać zajęcia i zapełnienia rocznej luki w procedurach nieuczciwych i niemoralnych.

Młody umysł chłopca rwie się do jakiejś pracy, jeżeli mu zaś nie jest dozwolone pracować uczciwie i pomagać rodzicom w ciężkiej sytuacji, musi dać upust swojemu zapałowi do pracy, szukając zajęcia i zysku nieuczciwego. Stąd wychodzi, że wielu młodzieńców w 15 r. życia jest wykolejonych życiowo.

W ogólności ustawa zamiast starać się o rozwój rzemiosła polskiego, działa wprost przeciwnie, jakże bowiem można sądzić, że uczeń, który przez rok bezczynności poznał świat i to z najgorszych może stron, będzie się później z całym zapałem uczył swego zawodu.

Myśl o lżejszym zdobyciu chleba, chociaż nieuczciwego, będzie zawsze krążyć w jego umyśle i niszczyć najlepsze może chęci i zamiary.

Jeżeli jednak skończy naukę u mistrza i w szkole doksztalającej, to w każdym razie nie będzie on już tym wzorowym rzemieślnikiem który ma wychować liczne zastępy młodzieży rzemieślniczej.

Inaczej, gdy uczeń z ławy szkolnej wprost wstępuje w naukę do mistrza i o niczem innym nie myśli, jak tylko o swojej pracy zawodowej — wówczas on będzie nie tylko typem rzemieślnika wyszkolonego i obeznanego dobrze w swym zawodzie, lecz będzie także jednostką moralnie bardzo silną, zdolną do należytego wychowania młodych.

Wówczas jedynie mówić będzie można o poprawieniu stosunków w rzemiosle, o racjonalnym jego rozwoju.

Nie od rzeczy zaś będzie, jeżeli na tem miejscu doda się jak niesłuszne są narzekania pokrzywdzonych rzemieślników na rząd. Rząd jako władza wykonawcza wypełnia jedynie uchwały Sejmu i Senatu. Nie ponosi on w tym wypadku żadnej winy.

Tymczasem ogół społeczeństwa rzuca słowa potępienia na ten czy ów Rząd, który ma przecież ręce związane i działa tylko w myśl instrukcji władzy ustawodawczej.

Winy za różne krzywdzące ustawy dopatrywać się raczej należy w Sejmie i Senacie, tam gdzie o losach Państwa i społeczeństwa decydują wybrańcy narodu.

Dzisiaj jednak sytuacja się zmieniła.

Sejm i Senat dały Rządowi pełnomocnictwa w działaniu, należy zatem nam obecnie wprost zwrócić się do Rządu, który jak to w dotychczasowych działaniach wiemy, nie jest nam bynajmniej nieprzychylny, aby niefortunną tę ustawę, która jedynie szkody przynosi tak rzemieślnikowi jak i młodocianym, odpowiednio zmienić.

## Kropla po kropli...

Każdy krok na twardych obcasach skórzanych zużywanopotrzebnie mięśnie i nerwy. Wstrząsa niejako całym organizmem, a tyśiąc kroków dziennie przebytych oddziałuje podobnie na naszą fizyczną i umysłową odporność, jak krople wody, wyżybiające kamień.

Noście obcasy gumowe **BERSONA!** Dają one wolny od wstrząsu, przyjemny chód, oszczędzają ciało i nerwy i stały się niezbędne dla każdego kulturalnego człowieka. Żaden zbytek — są tańsze i trwalsze niż skóra!

**Obcasy Bersona to zdrowia ochrona.**



## NADEŚLANE.

### Podziękowanie.

Dotknięci ciężkim ciosem przez śmierć naszego najukochańszego Męża, Ojca, i Dziadka ś. p. Dra Jakóba Bujniewicza, doznaliśmy tyle serca i życzliwości w tych najcięższych chwilach, że poczuwamy się do obowiązku złożenia najgorętszych podziękowań: Przewielebnemu Duchowieństwu z miasta i okolicy, Przewodniczącemu Rodzinie PP. Stachowiczów, Polskiemu Związkowi kolejarzy i muzyce kolejowej, Kolegom Męża, JWP. Drowi Jabłońskiemu szefowi sanitarnemu z Dyrekcji Krakowskiej, i Szanownej Publiczności miejscowej, z Niska i Jarosławia, która tak łudnie odprowadziła Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Wszystkim niech Bóg zapłaci.

Rzeszów, w marcu 1927.

Zofja Bujniewiczowa z całą rodziną.

## Ostrzeżenie!

Wszystkich siejących kłamstwo, jakobyśmy byli przeciwni sprzedaży domu p. R. przy ul. Krasieńskiego ostrzegamy, że za dalsze podobne oszczerstwo pociągniemy winnych do odpowiedzialności sądowej.

F. K. Sadlikowie.

L. 427/28.

## Ogłoszenie.

W okręgu wyborczym Nr. 47. (Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko) z powodu wyborów do Sejmu, przeprowadzonych dnia 4 marca 1928 wnieśli następujące trzy protesty:

1) Franciszek Szewera, urzędnik prywatny w Rzeszowie, przeciw wyborom w całym okręgu z tej przyczyny, że zgłoszone listy kandydatów na posłów „Bezpartyjni Rolnicy” uznano za nieważne i listę tę odrzucono.

2) Józef Goryczko, urzędnik gospodarczy w Hyżnem, przeciw wyborowi posła Eugenjusza Opolskiego, rolnika — agronoma w Brzeźwówce, z okręgowej listy Nr. 10 „Stronnictwo Chłopskie” z tej przyczyny, że sprawa karna tego posła o kradzież i uczestnictwo w kradzieży nie jest definitywnie załatwiona.

3) Leon Posacki, kandydat notarialny w Rzeszowie, ks. Matwój Chomań, gr. kat. proboszcz w Leżajsku i ks. Józef Liszczyński, gr. kat. proboszcz w Miękiszu Nowym, przeciw wyborom w całym okręgu z tej przyczyny, że zgłoszenie listy kandydatów na posłów „Lista Bloku Mniejszości Narodowych w Polsce” uznano za nieważne i listę tę odrzucono.

W ciągu 14 dni od dnia niniejszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim” można wnosić zarzuty przeciwko treści powyższych protestów.

Rzeszów, dnia 22 marca 1928.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 47.

BOJDECKI.

## KRONIKA.

**Pożyczka 2,000.000 zł. dla Rzeszowa uchwalona.** W Województwie Lwowskim zapadła w dniu 28 bm. decyzja zatwierdzająca udzieloną przez Bank Gosp. Kraj. dla miasta Rzeszowa pożyczkę 2 miliony złotych.

Pożyczka ta ma być użytą w całości na rzeźnię i wzorowe hale targowe, a dalsza pożyczka na wodociągi uchwaloną zostanie wje-sieni. Obie te wiadomości przyjęte będą przez ogół z prawdziwą radością.

**Nowa placówka przemysłowa katolicka.** Z prawdziwym zadowoleniem witamy założenie w Rzeszowie, nowego warsztatu pracy, a to Szlifierni szkła i wytwórni luster p. Michała Ładońskiego Moniuszki L. 4. Przemysł ten znajdował się dotychczas tylko w rękach żydowskich, a więc był bezkonkurencyjny — tem więcej jest godna uznania, a więc i poparcia tak przez pracownię katolickie stolarskie, jak i przez publiczność. Placówka założona przez katolika, który przy rozwoju jej da zajęcie wielu i stworzy nowe warsztaty pracy w tej gałęzi dla obecnych swych uczniów.

P. Ładoński przemysł ten przez długie lata studiował zagranicą, kształcił się w pierwszorzędnym pracowniach w Węgrzech i w samym Paryżu, wnosi więc i doświadczenie i poczucie solidności i uczciwości w interesie i zadowoleniu swych klientów.

**Kościół Poreformacki.** W niedzielę 4 lutego br. odbyło się Walne Zebranie Komitetu Odb. Kościoła Poref. Licznie zebrany Komitet wysłuchał sprawozdania z prac przeprowadzonych w czasie od 1.V 1925 r. do 4.II 1928 r., pod przewodnictwem Pana Prezesa Dr. Spissa. Te

dwa lata to najważniejszy okres w odbudowie kościoła Poref., gdyż dokonano wspólnym wysiłkiem społeczeństwa i wojska bardzo wiele: Przerobiono więzienia dachowe, przykryto dach nową blachą i zbudowano sygnaturkę, zbudowano nowe sklepienie w miejsce zdjętego przez władze austriackie, odrestaurowano i wstawiono jeden z ołtarzy, usunięto wewnętrzne konstrukcje magazynów, odkryto wszystkie okna i przygotowano do wstawienia witraży oraz dokonano wiele drobniejszych robót. Następnie skarbnik Komitetu ks. Kisiel przedstawił stan dochodów i rozchodów za czas wymieniony, który przedstawia się jak następuje: Od I.V 1925 r. do 4.II 1928 r. wpłynęło nast. **Dochody**: Ze składek w kościele 3.446 zł. 80 gr., z festynów, przedstawień, koncertów itp. 4.530 zł. 31 gr., za sprzedane materiały uzyskano 5.576 zł. 83 gr., subwencja 7.140 zł., ze składek poza kościołem 8.577 zł. 27 gr., z kwesty na prowincji 10.153 zł. 74 gr. **Razem** 40.424 zł. 95 gr. **Rozchody**: Materiały budowlane z transportem 14.332 zł. 58 gr. wydatki na robociznę 24.408 zł. 36 gr. drobne wydatki 847 zł. 68 gr. **Razem** 39.588 zł. 62 gr. **Pozostałość** w kasie w dniu 4 lutego 1928 r. 836 zł. 33 gr. — Komitet mając nadzieję, że społeczeństwo nie poskąpi dalszych ofiar uchwalił jednomyślnie przystąpić do otwarcia kościoła w bieżącym roku, w związku z obchodem 10 rocznicy odzyskania niepodległości. Otwarcie kościoła stanie się możliwe z chwilą wstawienia okien i drzwi. Komitet pozyskał już szereg fundatorów witraży do okien. Są to mianowicie: 17 p. p., 22 p. a. p., 20 p. uł., JWP. Tałasiewiczowie, pracownicy kolejowi, JWP. Bieniaszewscy z Wysokiej, JWP. Hinzowie, JWP. Skuciński oraz Sodalicje Pań. Reszta okien, oraz wewnętrzne urządzenie kościoła oczekuje na łaskawą ofiarności szlachetnych ludzi.

Ks. Franciszek Kisiel  
kapelan garnizonu.

Co grają kina? „Kino Wanda“ wyświetla wspaniałe dramaty w 10 aktach pt. „Kabaret“, w głównej roli: Igo Julian Sym.

„Kino Muzeum“ wyświetla wielki film francuski pt. „Kean“ (świat kulisy i zmysłów) według A. Dumasa ojca, w głównych rolach słynni artyści: Iwan Mozzuchin, Kolín i Lusienko.

**Tygodniowy Kurs Jajczarski.** Życie w Wolnej Ojczyźnie, idąc w wartkim pędzie naprzód — domaga się we wszystkich dziedzinach wyspecjalizowania. Idąc za tem życzeniem Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Rzeszowie, urządziło szereg kursów oświatowo-rolniczych długo lub krótko terminowych. Ostatnio wraz z Krajowym Patronatem we Lwowie, urządziło tygodniowy kurs jajczarski, celem wyspecjalizowania kierowników zbiornic jaj w powiecie. Kurs odbywał się w Domu Ludowym, gdzie uczestnicy kursu mieli zapewniony wygodny nocleg. Uczestników kursu było 22 osoby. Wykłady prowadzili dyr. Jurkiewicz z Kraj. Patronatu, dyr. Oleksin, inż. Kamiński i lustrator Jamka. Po zakończonych wykładach urządzono egzamin, który kierownikom kursu dał moralne zadowolenie, iż praca tegoż nie poszła na marne, a Towarzystwu Rolniczemu w Rzeszowie, które na samą pracę oświatowo-zawodową w bieżącym sezonie wydało 2.000 zł. — to wysokie uznanie społeczeństwa i palmę pierwszeństwa w przeobrażeniu środka Małopolski na Danję pod względem Spółdzielczo-hodowlanym. W dalszej zbiorowej pracy „Szczęść Boże“.

**Datki.** Złożyli na „Gniazdo sieroco“ Inż. Tymaczkowscy z Winnicy pow. Krosno 50 zł. — Pp. F. i K. Sadlikowie (na „świecone“ dla sierót) 5 zł.

Na Świątlicę: p. S. 3 zł.

„Tydzień Radjowy“ Nr. 13. Ukazał się nr. 13 najtańszego polskiego ilustrowanego czasopisma programowego „Tydzień Radjowy“ i zawiera różne artykuły. — Cena tylko 50 groszy. Czytanie i rozpowszechnianie nasz „Tydzień Radjowy“. Administracja „Tygodnia Radjowego“ mieści się przy Placu Wolności 11 II piętro, telefon 42 — 41.

**Radjo** Nr. 13 ukazał się w sprzedaży. Bogato ilustrowany zeszyt zawiera cały szereg artykułów fachowych, obfity materiał bieżący, sprawozdawczy i kronikarski.

# WAPNO

we fabryce **CZUDECKIEJ** jest do nabycia znanej pierwszej jakości.

**Witek Michał**

ur. 6/8 1890 w Raclawówce, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe.

Rok  
**1887**  
założenia.

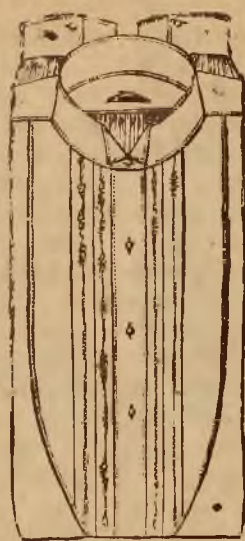
## ROBERT DONTH

w Rzeszowie, obok wieży farnej.

Telefon  
**95.**

plótna czysto lniane,  
szyfony, zefiry, wsypy,  
obrusy, ręczniki, ściereki,  
opale, kloty, materje,  
chusteczki, kołnierzyki,  
krawaty, rękawiczki, szelki,  
pończochy, skarpetki, laski,

kapelusze i czapki.



z własnej wytwórni:  
**KOSZULE**

z gorsem pikowym zł. 13-80,  
zefirowe, popelinowe, nocne.

**KOŁDRY**

we wszelkich rodzajach.

**POŚCIEL**

gotowa i na zamówienie.

**BIELIZNA**

damska i dziecięca  
po bardzo niskich cenach.

**ZAMÓWIENIA WYKONUJĘ  
SOLIDNIE, TERMINOWO, TANIO.**

**KTO RAZ SPRÓBOWAŁ  
TEN PRZEKONAŁ SIĘ  
ŻE NAJLEPSZA  
PASTA DO OBUWIA  
JEST „MARY“**



**ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!**

Świeże

## NASIONA

łyeczko japońskie

Maść do szczepienia

poleca

**J. Schaitter i Spółka**

R z e s z ó w.

Nr. 54

## PRECZ z GŁODÓWKĄ!

Smukłość linji uzyskać może każda z pań, przez używanie dla zdrowia absolutnie nieszkodliwych, a przez lekarzy zalecanych kąpieli

LEICHERA № 1001.

Ubytek kilku kilogramów na wadze gwarantowany już po 2—3 kąpielach, bez szkody dla organizmu.

ORYGINALNE KĄPIELE № 1001 są już do nabycia po cenie Zł. 4 50

**W DROGERJI POD GWIAZDĄ**

ulica 3-go Maja L. 5.

1—3

Nr. 53

## EPOKOWY WYNALEZEK!

Bez przykrości można się natychmiast odzwyczaić od palenia tytoniu używając kilka kropel płukanki

**„Antisepton“**

Nieszkodliwy i bezwzględnie skuteczny preparat

Do nabycia tylko

**w Drogerji pod Gwiazdą**

1—3

ul. 3-go Maja L. 5.

Nr. 52

## „W T Ó R“.

NAJLEPSZY POWIELACZ. — ZASTĘPUJE DRUKARNIE. — ŁATWA PRACA. — 3.000 ODBITEK, NAJTANSZE WOSKOWCE I FARBY.

Cena 160 złotych za komplet.

Wysyłka za zaliczeniem pocztowym. — Tysiące zaświadczeń urzędowych i prywatnych.

„Wtór“ — Warszawa — Krucza 36.

Reklama jest dźwignią handlu!

## Fa Kazimierz Salwach

w Rzeszowie

poleca

na sezon wiosenny w wielkim wyborze:

BIELIZNĘ MĘSKĄ białą i kolorową — KRAWATY — RĘKAWICZKI niciane i skórkowe — POŃCZOCHY w przeróżnych kolorach i odcieniach — SKARPETKI MĘSKIE i DZIECIENNE CHUSTECZKI do nosa.

CZAPECZKI i KAPELUSIKI dziecięce i studenckie — CZAPKI SPORTOWE męskie.

**Koszulki, spodeńki i pantofle do gimnastyki.**

TOREBKI DAMSKIE skórkowe — WALIZKI podróżne.

PASKI skórkowe, zamszone i ceratowe.

**WSTAŻKI.**

ZABAWKI dziecięce letnie — BALONY — PIŁKI — KROKIET — HAMAKI i LEŻAKI — RAKIETY i PIŁKI TENISOWE — PIŁKI NOŻNE.

**Ceraty na stopy — Wycieraczki do nóg kokosowe.**

NAKRYCIA STOŁOWE alpakowe, oraz chińskie srebro FRAGETA.

## SMALEC HOLENDERSKI

MARKI „ZWAN“ z LABĘDZIEM

czysto wieprzowy pod gwarancją tak hurtownie jak i detalicznie

po cenach najniższych

do nabycia tylko

w Składnicy Kółek rolniczych  
W RZESZOWIE.

7